

Jednak dać zasilek choć 30 kg. saletry na mórg ze 100 kg superfosfatu i około 100 kg 30-procentowej soli potasowej — gdyż jęczmień bądź co bądź rolę mocno wyczerpuje.

Zywienie krowy.

Pytanie. Posiadam krowę wagi 7 centnarów, która daje 15 litrów mleka dziennie. Chcę ją żywić ospą, makuchem lnianym, ziemiakami, koniczyną i słomą. W jakich ilościach i w jakiej formie mam dawać wyżej wymienioną paszę? Czy mógłbym zamiast ospy dawać w większych ilościach inną paszę, gdyż boję się, że ospa może być zanieczyszczona przez handlarzy?

Krowa, dająca 15 litrów mleka, potrzebuje: 4 kg siana koniczyny; 6 kg słomy żytniej; 16 kg ziemiaków; 2,4 kg mieszanki. Kuchu z otrębami $\frac{3}{4}$ kg kuchu, $\frac{1}{4}$ kg ospy. Nadmiar paszy idzie na rozdojenie.

Jak jest lepiej zadawać bydłu makuchy, osucie i śrut przez napawanie lub po suchu?

Pytanie. Czy dobrze jest dawać krowie poilo z makuchu, śrutu lub otrąb? W. J.

Odpowiedź. Wogóle pasze treściwe (makuchy lniane, rzepakowy, słonecznikowy, otręby i śrutki) należy zadawać na sucho w czysto wymiecione żłoby niewymieszane z innymi paszami, są wówczas lepiej wyzyskiwane. Poilo można polecać jedynie wtedy, gdy mamy do czynienia z sztuką chora, która źle trawi.

Makuch.

Pytanie. Jaki makuch jest lepszy: słonecznikowy czy lniany? W. J.

Makuch słonecznikowy jest bogatszy w białko, zawiera bowiem 280 gr w kilogramie, a lniany tylko 252. Makuch słonecznikowy jest odpowiedniejszy przy dużej produkcji mlecznej, lniany zaś odpowiedniejszy dla cieląt, jałowizny, buhai używanych do skoku, krów wysokocielnych.

Porady dla naszych gospodyń.

Anyz.

Anyz znają nasze gospoście, bo hodują go dla nasion. Ma polską nazwę: „biedrzeniec“. Hodują go dla nasion używanych, jako lekarstwo, ponieważ zawiera olejek, żywicę, pewną ilość żelaza, kwas jabłeczny i kwas leżdzwinowy. Używają jako lekarstwo, wywołujące poty i pędzące moc. Kto cierpi na brak apetytu, temu anyz apetyt zaostreza, wzmacnia żołądek, a matki karmiące, jedząc anyz, mają więcej mleka. Kwitnie już w lipcu i sierpniu. Nasiona można zbierać już w sierpniu, ale nie wcześniej, zanim nie nabiorą barwy szarobrunatnej.

Na chrypkę bierze się łyżkę stołową anyżu na pół litra wody i pije jedną łyżkę odwaru co 15 minut. Na bezsenność dobrze jest wziąć w usta kilka ziarenek anyżu i żuć w łóżku. Na flegmę, wydzielaną z trudności, pije się ten sam odwar, również na suchoty. Na bole maciczne bierze się łyżeczkę niepełną anyżu, gotuje pięć minut w wodzie (ćwierć litra) i pije napój chłodny po dwie filiżanki dziennie, tykając cośkolwiek płynu co kilka minut.

Na wypadanie włosów gotuje się garść anyżu w pół kwarcie wody przez 15 minut i tym płynem nacierają głowę. Na złe trawienie pije się cztery razy dziennie po filiżance herbaty z anyżu.

Chrzan.

Chrzan pomaga w bardzo wielu dolegliwościach i dlatego powinien być zawsze w apteczce domowej pod ręką. Najlepiej korzenie chrzanu kopać w późniejszej jesieni, chociaż kopią je zawsze. Korzenie, jak to wiedzą nasze gospoście, przechowują się w piwnicy w piasku.

Chrzan zawiera w sobie ostry olejek lotny, żywicę i cukier. Użyty do stołu działa podniecająco i ułatwia trawienie. Pomaga przy reumatycznym bólu zębów, jeżeli na bolące miejsce przykładamy płatek maczany w spirytusie, w którym moczyliśmy chrzan.

Chrzanem leczą ze skutkiem podagrę, która objawia się bólem w stawach i opuchliną, przechodzącą u nog i rąk w stwardnienie podagryczne.

Podagra objawia się zwykle w lutym i marcu przy febrze, poczem znika na kilka miesięcy.

Bóle są nieznosne i trwają czasem do pięciu tygodni. Mocz u chorych ma biały lub czerwony osad. Podagra może być w stopie, w ręce, w kolanie lub łokciu. Często zdarza się, że przeskakuje z jednego miejsca na drugie.

Jest też podagra chroniczna, trwająca miesiące, która po sobie pozostawi zawsze stałe stwardnienia, oraz podagra organów wewnętrznych. Nabyciu podagry pomagają nadużycia trunków.

Leczy się ją nacieraniem miejsc bolących sokiem z chrzanu zmieszonym z octem.

Odmrożenie leczą odwarem z chrzanu utartego. Utarty chrzan nalewa się warem i po kilkunastu minutach, gdy stoi w zakrytym naczyniu, środek gotowy do użycia.

Kasza perłowa.

Ugotować kaszę perłową, dodać masła, soli rozdrobnionych, wyłożyć do formy, zastudzić podając na stół wyrzucić z formy i oblać ją jakim sokiem lub konfiturami.

Herbata z kwiatu brzoźowego pomaga przy skrośłach. Lepiej jeszcze działa sok brzoźowy, świeżo wypuszczony z brzozy na wiosnę.

Rozmaitości.

Młodność roku 1927 na Śląsku.

Zazwyczaj tak bywa, że gdy maj i początki czerwca obfitują w pożytek — późniejsze pożytki nie dopisują i odwrotnie. To też w roku obecnym mieliśmy nadzieję dobrych zbiorów — ponieważ maj był tak fatalny, jak mało kto pamięta. Reguła ta jednak w większej połaci Śląska zawiodła najzupełniej, — szczególnie w odniesieniu do akcyj i lip. Z powodu zbyt silnych majowych mrozów, drzewa te — aczkolwiek nie marzły — to jednak silnie zostały osłabione tak, że mimo nawet obfitego kwitnienia — kwiat był suchy. To też, bawiąc przez dni kilka w Lublińcu w czasie kwitnienia lip, byłem zdumiony, iż w czasie głównego pożytku pnie — dosłownie ginęły z głodu i trzeba je było karmić, podczas gdy w przewadze okolic podgórskich, gdzie mrozy były mniejsze, lipa miodziła bez zarzutu. Szkodliwy wpływ mrozu nie odgrywał natomiast roli u mniszka lekarskiego, koniczyny: białej i szwedzkiej esparsety i innych zielnych. Niestety na piaskach śląskich rośliny te są rzadkością, z wyjątkiem części Cieszyńskiej Zardrańskiej która ma ziemie ciężkie.

Jaki zatem był rok ten dla przewagi pszczelarzy śląskich — każdy pasiecznik potrafi określić, jeśli kiedykolwiek był zmuszony w czasie głównego pożytku podkarmiać roje.

J. T

ROLNIK

Nr. 8.

BEZPŁATNY DODATEK.

Rok 1928.

Dobre dojenie.

Dojenie krów, — sprawa pozornie prosta i łatwa, niestety u nas prawie wszędzie jest bardzo źle traktowaną i lekceważoną.

Przedewszystkiem w oborach naszych czystość samych krów bardzo wiele pozostawia do życzenia; zgroza przejmujące, gdy spojrzysz na te oblepione grubo błotem pośladki i ogony!

A samo dojenie odbywa się najczęściej wśród hałasu, krzyków i wśród wielkiego gnoju, w którym grzęzną stołki, kubelki i nogi dojarek.

Jest to urągawisko najelementarniejszym wymaganiom higieny! W takich warunkach otrzymuje się i odpowiednie rezultaty. Ile gnoju i brudu ujrzymy osadzonego na sienie, jeżeli przecedzimy takie mleko.

Dobre, racjonalne i higieniczne dojenie wymaga ścisłego zachowania następujących warunków:

Udój winien odbywać się codziennie o tej samej porze. Pomiędzy udójkami winny być jednakowo duże przerwy czasu (6 godzin do 8 godzin). Dojarek nie należy zmieniać; zanim bowiem krowa po zmianie przywyknie do nowej dojarki — to zatrzymuje mleko i nie da się dokładnie wydoić.

Dojarka musi się z krowami obchodzić łagodnie. Musi to być człowiek zdrowy i silny, aby prędko i dokładnie wydajał krowy.

Każda krowa powinna mieć swoje stałe miejsce, bo jeśli krowę stawia się raz tu, raz tam — czuje się ona nieswojo i traci na pewien czas mleko, a przynajmniej jego wydajność się zmniejsza. Stąd ludzie, którzy często krowy zmieniają, skarżą się prawie zawsze, że nie mogą natrafić na dobre krowy, a nawet podejrzewają sprzedawcę o złą wolę.

Podczas dojenia wszystkie roboty na podwórzu winne być przerwane i powinien panować spokój zupełny. Tymczasem — i to najczęściej — wałęsają się, idzie kierać, z hałasem i krzykiem wypręgają konie, albo właśnie przywozi się do obory słomę na podściółkę i zrzuci ją, a pastuch podścielając od czasu do czasu trzonkiem od widel albo i widłami samymi z krzykiem i wymysłami krowy potraça.

Obora przed dojeniem powinna być dobrze przewietrzona. W dusznej oborze mleko nabiera smak i zapach nieprzyjemny.

Przed dojeniem należy koniecznie rozmiar wymię w ciągu jednej minuty i zaraz potem doić, ciągnąc, zawsze strzyki na krzyż. Jeśli mleko wydziela się zbyt wolno, dojenie przerwać i znowu wymię trochę rozmiar. Sama natura wskazuje nam na konieczność takiego mięcia wymienia, gdyż widzimy nieraz jak młode cielę przed ssaniem zaczyna miąć wymię swoją głową. Doić należy całą ręką, a nie tylko dwoma palcami. Dojenie trzeba doprowadzić zawsze do samego końca, gdyż inaczej najlepsze tłuste mleko przepada i powoduje często zapalenie wymienia, a także zmniejszenie się udaju. Ponieważ dobre i całkowite wydajanie wymaga siły, pożądane jest, ażeby do dojenia używane były osoby silne. Należy pamiętać, że dobre i racjonalne dojenie zapobiega choro-

bom wymienia. Dojarka musi dbać o wielką czystość. Bezpośrednio przed dojeniem powinna zakasać rękawy wymyć sobie ręce i przedramiona ciepłą wodą i mydłem osuszyć czystym ręcznikiem i ubrać się w czyste fartuch nie używany do żadnej innej roboty i przechowywany w czystym miejscu, wolnym od kurzu. Przez cały czas dojenia tak ręce dojarki, jak i strzyki powinny być zupełnie suche. Wszelkie zwiłżenia palców mlekiem powinno być surowo zabronione. Przed samem dojeniem należy wymię wymyć letnią wodą i dokładnie wytrzeć do sucha. W czasie dojenia powinna być w oborze zawsze dostateczna ilość światła. Skopiec musi być dokładnie wypłukany i wymyty czystą wodą. Powinien on mieć jak najmniejszy otwór, ażeby utrudnić przenikanie kurzu. Pierwsze tryski mleka z każdego strzyku należy wypuszczać na ziemię, gdyż mleko może zawierać w sobie różne bakterie, które mogły przeniknąć ze ściółki.

Jeżeli przy dojeniu krowa jest niespokojna, kopie, przestępuje z nogi na nogę, lub rzuca łbem, należy dojenie zaraz przerwać i starać się zbadać przyczynę, gdyż inaczej możemy wywołać chorobę wymienia, znarowić krowę, zmniejszyć udój i zanieczyścić wydojone mleko. Badając przyczynę niepokojenia się krowy trzeba zwrócić głównie uwagę na to, czy nie ma na strzykach jakich ranek, krosteczek, czy które z nich nie jest obrzmiałe lub bolesne przy dotykaniu. Jeżeli nie znajdziemy żadnej widocznej przyczyny, a krowa w dalszym ciągu stoi niespokojnie, należy położyć jej mokry zimny okład na krzyż ze złożonej w kilkoro dużej ściereczki lub woreczka.

Niedopuszczalne jest karmienie krowy w czasie dojenia, ponieważ przeto zmniejsza się albo udój mleka, albo cierpi na tem właściwe użytkowanie pokarmu. Mianowicie w czasie samego dojenia wydziela się największa ilość mleka wskutek przypływu krwi do wymienia; taki sam przypływ krwi konieczny jest też i w czasie przeżuwania i ośliniania paszy, do gruczołów wydzielających ślinę i organów trawienia. Jeżeli więc karmienie i dojenie odbywa się jednocześnie, to dopływ krwi w przeciwnych sobie kierunkach nie może być dostateczny i wtedy albo otrzymamy mniejszą ilość mleka, albo też cierpi na tem należyte przeżuwanie i oślinianie pokarmu. Karmienia krowy podczas dojenia jest również i niehigieniczne, ponieważ w czasie jedzenia powstaje większy lub mniejszy kurz, który łatwo może zanieczyścić mleko.

Do dojenia nie wolno dopuszczać osób chorych, a szczególnie dotkniętych chorobami zaraźliwymi, a także i takich, którzy stykają się z chorymi na zakaźne choroby.

Sposób dojenia ma bardzo duży wpływ na ilość i jakość otrzymywanego mleka; im częściej krowa jest dojana, tem więcej w pewnych granicach i przy odpowiednim żywieniu będzie dawała więcej mleka i jakość jego będzie lepszą, dzięki większej zawartości tłuszczu. Ażeby otrzymać jak największy udój należy doić krowy ze 6 razy na dobę, tj. 24 godz.) lecz pomiędzy jednym a drugim dojeniem trzeba